№. 167. w Srodę   dnia 21. Lipca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królewiec, 14. Lipca. — Z Władysławowa donoszą, że tameczny dzwoniarz i gospodarz z Kubilelen w Polsce, podejrzani o usiłowania rewolucyjne niedawno temu aresztowani zostali, a w tych dniach powrócili z więzienia. Trudo było ich poznać, tak wynędznieli na ciele i okropne rzeczy opowiadają o obchodzeniu się z więzniami w cytadeli warszawskiéj. Uwięzieni siedzą w małych ciemnych celach, w których stać nie mogą, dwa razy ich słuchają na dzień, a potém zapominają o nich na kilka tygodni. Nie widzą też nikogo. Podłogi wysypują niegaszoném wapnem, po którém boso chodzić muszą. Wypuszczeni na wolność, otrzymali na drodze publicznéj w miejscu zamieszkania chłostę kijami, ponieważ utrzymywano, że mieli przenosić przez granicę zakazane książki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 17. Lipca. — Rada administracyjna 25. z. m. wydała postanowienia téj treści: Pobierana obecnie w królestwie Polskiém opłata na rzecz dochodów pocztowych od furmanów, za przewożenie podróżnych własnemi końmi, zniesioną zostaje zupełnie od chwili ogłoszenia w gazecie rządowéj niniejszego postanowienia, i odtąd ustaje obowiązek furmanów wykupywania w kassach pocztowych ceduł, zwanych furmańskiemi.

Dnia 30. z. m. odbył się akt uroczystości konferencyjnéj stopni akademickich, tudzież zamknięcia kursów naukowych w akademii duchownéj rzymsko katolickiéj za rok naukowy 1846—1847. O godziuie 9 i pół z rana było posiedzenie konferencyjne, pod prezydencyą JW. X. Fiałkowskiego administratora archidyecezyi warsz., na którem 7miu alumnom, w skutku złożonego całokursowego examinu, przyznano stopień kandydata S Teologii. Po wykonaniu przez nowych kandydatów publicznego wyznania wiary (professio fidei), rektor akademii ogłosił przyznane stopnie i stósownie do opuszczających instytut uczniów, w krótkości przemówił, zalecając im potrzebę dalszego doskonalenia się w nauce i cnotach, tak niemniéj przykładnego życia i wzorowego posłuszeństwa dla każdéj władzy i zwierzchności. Następnie tenże rektor odczytał zdanie sprawy o stanie i powodzeniu instytutu z roku upłynionego. Poczem professor pisma śgo. magister S. Teologi kanonik Przybylski czytał rosprawę przez siebie wypracowaną: «O potrzebie i użyteczności pisma śgo., z względem na text oryginalny tegoż i zachowaniem potrzebnych ostrożności.« W końcu JW. X. biskup prezydujący, udzieliwszy przestrogi i upomnienia pasterskie akademickiéj młodzieży, zaprosił obecnych do kaplicy instytutowéj, gdzie odśpiewano hymn dziękczynny »Ciebie Boże chwalimy,« z modlitwami o pomyślność N. pana, tudzież pieśń Lwowa: «Boże Cesarza chroń.»

Francya.

Paryż, dn. 13. Lipca. — Równie jak wczoraj i dziś w sądzie parów śpiesznie się pozapełniały trybuny; o wpól do 1. z południa zostało posiedzenie otworzone przez kanclerza. Jeneralny prokurator i jeneralny adwokat zasiedli na swych zwykłych miejscach, przy wprowadzaniu obwinionych z wielką ciekawością wyglądano Testa, gdyż wiedziano, że mu się samobójstwo niepowiodło. Tymczasem tylko Cubieres i Parmentier zasiedli na swych miejscach a Teste niepokazał się na sali. Kanclerz wezwał adjunkta pisarskiego, ażeby odczytał wprzód słowny wywód, spisany natychmiast po wypadku w więzieniu pałacu luxemb., pisarz de la Chauvinierere przeczytał wywód słowny pana Monvala komissarza policyi z okręgu luxemburgskiego jako pomocnika królewskiego prokuratora, a względem samobójstwa zamierzonego przez pana Teste. Pan Teste zeznał, że się chciał zabić, bo honor wyżéj ceni jak życie. Nie mój syn przyniósł mi pistolety, a gdyby to był uczynił, dziękowałbym mu jako za dowód przywiązania do ojca. Następnie odczytano wywód słowny spisany z doktorem Bayle: po niżéj lewéj strony piersi pokazywało się mocne stłuczenie, którego powierzchnia może wynosić 4 do 5 centimetrów. Pistolet został wielką siłą przyparty do ciała na sercu i tym sposobem pomiędzy otworem lufy a ciałem nieprzeciskało się powietrze. Z téj przyczyny kula niemiała zwykłéj siły, albo ją raczéj straciła przez opór powietrza, które napełniało lufę i przed kulą niemogło się umknąć lecz jako ciało sprzężyste tylko się ugięło. Koszula niebyła nigdzie przedartą. Doktor chciał zaraz przysadzić pijawki, ale pan Teste niedał się nakłonić i przystał tylko na odmiękczające kataplasma. Po lekarskiem sprawozdaniu odczytano dalszy wywód słowny komissarza policyi pana Monval, w którym znajdowały się zeznania świadków. Pierwszym świadkiem był dyrektor więzienia w Luxembourgu. Usłyszał on strzał, ale niedomyślił się w którém miejscu. Pytał się jednego dozorcy czy to on strzelił, a dowiedziawszy się, że nie, spieszył zaraz do pokoju pana Teste. Na wschodach do niego spotkał jego służącego. Człowiek ten siedział oniemiały i osłupiały z przestrachu. Direktor więzienia wszedł do pokoju. Pan Teste miał na sobie tylko koszulę i pantalony i przy wchodzeniu zapytał się dyrektor: »Cóż to panu jest? a trzymał rękę na piersiach.« Mnie nic, odparł. Dyrektor: »ale pan bardziéj jesteś zmieniony niżeli ja« a domyśliwszy się co zaszło przywołał lekarza. Gdy szukał pistoleta mówił mu pan Teste, aby sobie oszczędził trudu nad szukaniem, bo pistolet jest w szufladce stolika. Trzeci świadek kamerdyner obwinionego, podał, że Paillet i Dechaut obrońcy sądowi pana Teste jedli z nim obiad przed wieczorem i że niezaszło nic takiego, coby mogło zapowiadać zamiar samobójstwa. Świadek ten opowiada, że ujrzawszy błysk światła a zaraz potém usłyszawszy huk słaby, wszedł do pokoju i zawołał: »cóż to jest panie prezydencie —« Bądź cicho« odparł pan Teste. Kamerdyner wypadł na schody, aby wołać o pomoc i na nich spotkał go dyrektor. To jest główna treść wywodów słownych tyczących się zamierzonego samobójstwa. Kanclerz wezwał sprawozdawcę sądu parów do odczytania listu, który rano otrzymał od pana Teste. List ten brzmiał: »Panie kanclerzu! Okoliczności, które zaszły na wczorajszém posiedzeniu, niedadzą się wcale zapierać. Wszelkie rozbiory niemiałyby celu. Przyjmuję wszystko co sąd parów w méj nieobecności zawyrokuje i moja przytomność od téj chwili nie jest już potrzebną, chyba żeby sąd parów uchwalił, że przez przemoc powinienem być na posiedzenie wprowadzony. Szanuję ja jego władzę i jéj się całkiem poddaję.« Następnie pisarz odczytał wywód słowny służebnika izby parów Beaulieu. Udał on się przed otworzeniem posiedzenia do pana Teste, ale ten niechciał się z pokoju ruszyć i oświadczał, że na sądzie wcale niepotrzebny; niema już o co walczyć, i musi drogo i ciężko opłacić jeden moment słabości, który mu się w całem życiu zdarzył. Kanclerz oświadczył, że na mocy artykułu 9. ustawy z Września 1835 r. mają się natychmiast rozpocząć obrady. Jeneralny prokurator zabrał naprzód głos, aby swoje wnioski poczynić. Sprawa już skończona. Niema poco badać ani zgłębiać okoliczności. Uczynione wyznanie przez pana Testa, odkryło wszystko i odwikłało gmatwaninę przez pana Parmentier utkaną. Trzeba było tylko wyświecić winę, a ta stoi jasno. Należy teraz wymierzyć surową karę, aby odstraszyć ludzi od nadużywania na własną korzyść wysokiego stanowiska w społeczeństwie. Jenerał Cubieres powinien być zdegradowany i z wojska, któremu chańbę przyniósł wykluczonym, powinien zostać wykreślonym z liczby parów których godność zmazał. Był on sprawcą przekupstwa, a zasiadał w radzie królewskiéj, a zatém zasługuje na bardzo przykładną karę. Co się tyczy pana Teste, to biorąc na uwagę ostatnie okoliczności, nie jest w stanie nawet mówić o nim w obliczu parów. Ale przeciw Parmentierowi ręka sprawiedliwości powinna się okazać groźną; jest to człowiek, którego bezwstyd niszczy wszelką litość nad nim; jest to nikczemny denuncyant. Można być denuncyantem z patryotyzmu, a wtenczas ulega się obowiązkowi. Ale wszystkiemi krokami Parmentiera kierowało tylko łakomstwo; najszkara-

dniejsze łakomstwo. Pellapra niechaj wie na swém wygnaniu, że prawo nawet wiek późnéj starości (liczy lat 74) zbezcześcić ma władzę. Utrzymywano, że prawo nie wszystkim obywatelom daje jednaką opiekę, ale nigdy równość w obliczu prawa niepokazała się w piękniejszém świetle, jak właśnie przy niniejszéj sprawie.

Powiadają, że teraz przekupstwo zatapia wszelkie stosunki, a obowiązek idzie na ofiarę chciwości pieniędzy. Sprawa ta odpowiada na wszelkie podobne zarzuty. Śledztwo wykryło, że w ministerstwie skarbu zasiadają ludzie rzetelni i w niczem niepośladowani. Opinia publiczna nabrała delikatniejszego czucia i trzeba się z tego cieszyć. Z początku była obojętną, a teraz przesadza potrzebę. Od roku 1830. miotano nieprzyjacielskie pociski przeciw rządowi, ale izba parów umiała pozostać umiarkowaną i spokojną. Stąd trzeba wnosić, że w obecnym przypadku potrafi wydać należyty wyrok. — Zabrał głos pan Baroche obrońca jenerała Cubières i mówił, że od początku processu, a nadewszystko od wczorajszéj katastrofy, doznaje wielkiego wzruszenia, dla tego niepotrzebuje się nawet tłumaczyć, iż mu tak trudno przychodzi trzymać myśli razem i pozostać spokojnym. Jenerał Cubières powiedział prawdę, o ile mu tylko była wiadomą, wyłożył należycie jak przez brak doświadczenia zawikłał się w tę sprawę. Kto mógł myśleć, że trzeba będzie bronić honoru człowieka, który w wojsku gra bardzo znaczną rolę. Mniemał on, że całe postępowanie jenerała złagodzi surowość mowy jeneralnego prokuratora. Niesłusznie powiedziano, że jenerał Cubières sprawcą przekupstwa, że na nie ułożył plany, i że je wykonał. Jego napędziły tylko okoliczności i to w interessie stowarzyszenia, a nie we własnym. Parmentier dał rzeczy pobudkę i on jest motorem. Pellapra obudził iskrę przekupstwa w sercu jenerała. Jenerał był tylko narzędziem którego umiano nadużywać, jest oszukanym i stał się ofiarą. Niechciał być denuncyantem i Parmentier wziął tę rolę przeciw niemu, na tego spadają łzy i boleść trzech familii. Nie masz wątpliwości, iż zawinił, że się podszeptom dał kierować, ale czyliż niemówią za nim łagodzące okoliczności. Pragnienie i zamiar jego były zupełnie sprawiedliwemi, a zatem niepowinien się był pomylić i przy obieraniu środków. Jenerał Cubières prawie nie ma udziału w całem tem przestępstwie, ani niedomyślał o co wniem chodziło. Jenerał Cubières popełnił wielki błąd, że kiedy niedawno z wyniesioną nad drugich głową przemawiał, uległ wpływowi i niejako władzy nad sobą Parmentiera. Czyż można wynaleść już przykrzejszą karę nad samo to ulegnięcie? Obrońca przedstawia historyczny bieg całego czynu, który dał powód śledztwu i złożeniu sądu, a potem przechodzi do 45 lat służby jenerała Cubières. Przypomina jego waleczne czyny z bitwy pod Quatre Bras w roku 1815. Na czele pułku jako młody dowódzca rzucił się na nieprzyjaciela, otrzymał 11 cięć szabli i padł pod zabitego konia. Wydobył się na wierzch, a Anglicy którzy o 30 kroków snadno go zabić mogli uwielbiając jego męstwo z poszanowania puścili go z życiem. Oddalił się salutując nieprzyjaciela. (Odejście poczty niepozwoliło dać dalszego ciągu).

Paryż, d. 14. Lipca. — Według Nationala podał się do dymissyi pan Karol Teste, syn oskarzonego byłego ministra, jako referendarz izby obrachunkowéj i jako deputowany.

Monitor podaje liczbę zboża i mąki przywiezionéj z zagranicy doFrancyi od 1. Lipca 1846. do 30. Czerwca 1847., wynoszącéj ogólną summę 8,833,284 hektolitrów.

Królewicz Montpensier miał zamiar wyprawić drugi bal w Sierpniu, podobny do pierwszéj fety w Vincennes, ale inaczéj się namyślił, ponieważ nie chce siebie i swoich gości wystawić na wyrzuty, jakie go spotkały podczas pierwszego balu.

Przedwczoraj odbyło się zgromadzenie bankierów i kapitalistów w hotelu ministra skarbu, dla naradzenia się nad warunkami pożyczki 350 mil. franków. W tym celu powołani zostali przez ministra skarbu wszyscy jeneralni poborcy na dzień 15. b. m. do Paryża.

Rząd ma zamiar zażądać wydania zbiegłego za granicę administratora szpitalu w Gros Caillon, nazwiskiem Lagrange.

Na posiedzeniu dzisiejszém izby deputowanych prowadzono daléj dyskussyą względem budżetu marynarki. Panowie Lasteyrie i Lacrosse zwracają uwagę izby na układ niedawno zawarty pomiędzy Anglią i Francyą względem Oceanii i żądają od rządu w téj mierze objaśnienia. Minister marynarki żałuje, że nie masz ministra spraw zagranicznych na posiedzeniu izby, ponieważ najlepiéjby tę rzecz wyjaśnił. Co do samego układu, jest prawdą, iż zawarto układ z Anglią, aby wyspy na Oceanii nie zostające pod protektoratem francuzkim, pozostały niepodległemi. Pan Lacrosse żąda przekreślenia 150,000 fr., w rozdziale wydatków dotyczących Otahejti, ponieważ tam przywrócono spokojność. Minister marynarki sprzeciwia się temu przekryśleniu. Pan Lasteyrie żąda, ażeby dopiero przegłosowano nad tym rozdziałem, po przybyciu ministra spraw zewnętrznych. Pan Lacrosse zgadza się z tym wnioskiem. Zgodzno się przeto względem odłożenia przegłosowania nad tym całym rozdziałem. Reszta rozdziałów budżetu dla marynarki przyjętą została bez dalszych rozpraw. Izba przechodzi do budżetu legii honorowéj. Pan Lherbete użala się na sypanie dekoracyami legii honorowéj. Dawniéj rozdzielano ozdoby te z wielką oszczędnością, a teraz uważają je za bieżącą monetę. Jeżeli kto ma jaką pretensyą, a nie można go zaspokoić, natenczas dają mu krzyż legii honorowéj, gdy dawniéj za cesarstwa i restauracyi wielką przywięzywano wartość do tych ozdób i oszczędnie je rozdawano. Mimo to cały rozdział względem legii honorowéj przyjęto. Następnie przyjęto budżet wyznaczony na drukarnię królewską i na kancelarye konsulatów. Markiz Lagrange użala się z powodu niedostatku centimów i ułamków w zdawkowéj monecie, z których piekarze tylko odnoszą korzyści. Minister skarbu: przed kilku laty podano projekt względem przetopienia monety zdawkowéj, projekt był dobry, ale odrzuconym został przez izbę. Przedłoży go więc powtórnie, skoro jest wolą izby. Pan Lacrosse wraca do dyskussyi z powodu Otaheiti, ponieważ minister spraw zewnętrznych przybył na posiedzenie. Liczbę wojska na téj wyspie pomnożono z 1283. żołnierzy na 1670. Obecne stosunki pozwalają na zmniejszenie wydatków i skreślenie przesto 150,000 franków z budżetu. Lasteyrie żąda objaśnienia względem zawartego układu z Anglią względem wysp na Oceanii. Pan Guizot daje objaśnienia, przyznaje, że Francya nie ma nic do nadmienienia przeciw panowaniu królowéj Pomareh na tych maleńkich wysepkach, objętych układem. Zawarowano układem, ażeby żadne państwo morskie nie objęło tych wysp w posiadanie. Pan Lacrosse obstaje za skreśleniem 150,000 fr. w budżecie, pan Isamberte żąda, ażeby nie rozdawano książek katolickich na Otahejti, ponieważ w układzie ogłoszono wolność wyznania. Minister marynarki zaręczał, że na wyspie istnie zupełna wolność wyznań. Odilon Barrot przyznawał, że spory religijne na téj wyspie mogą wywołać przykre zawikłania, jak się to po razy kilka okazało, ale przedewszystkiém chodzi tu o zmniejszenie wojska. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Na posiedzeniu izby deputowanych, minister skarbu w następny sposób usprawiedliwiał żądaną pożyczkę 350 mil: »Jakkolwiek rząd chętnie pragnął odroczyć do roku przyszłego wszystkie środki nadzwyczajne do zebrania pieniędzy, jednak po dokładnem rozważeniu finansowego i handlowego położenia kraju, przekonał się, że podobne postępowanie z bardzo ważnemi niebezpieczeństwami jest połączone. Ponieważ dług bieżący według wszystkich obliczeń w końcu roku zeszłego wynosić będzie 800 milionów fran. a energiczne prowadzenie robót publicznych przez rząd predsięwziętych wymaga z jego strony wielkich wydatków we wszystkich stronach królestwa; ponieważ z resztą forszusy jeneralnych poborców przez wydatki poniesione dla urządzenia w rozmaitych gminach warsztatów, w celu dania zajęcia biednym bardzo zmniejszonemi zostały; rząd zatem pojął, iż daleko rostropniéj nie czekać na zbieg pomyślnych okoliczności, dla uwolnienia państwa od tych trudności, ale wypadek ten uprzedzić, żądając od izby środków do przywrócenia dawno upragnionéj równowagi pomiędzy dochodami i wydatkami. Zdawało się też rządowi stósowniejszem żądać zaraz upełnomocnienia do zebrania summy potrzebnéj, jak powtarzać w terminach nie zbyt od siebie oddalonych żądania zezwolenia na nowe fundusze. Dla tego żądamy od was panowie moi udzielenia nam pełnomocnictwa do zaciągnienia pożyczki wynoszącéj 350 mil. fran. Jak to zwykle bywa tak i dziś niepodobna prawem oznaczyć bliższych okoliczności interessu; jako to czasu zaciegnięcia pożyczki, stopy procentową wydać się mających rent, albowiem niepodobna od razu okoliczności urządzić, potrzeba zostawić naszemu wyborowi nieograniczonemu i naszéj odpowiedzialności. Dla tego dziś mamy honor przedstawić wam w imieniu króla następny projekt do prawa: Artykuł jedyny: Niniejszem udziela się ministrowi skarbu pełnomocnictwo do zaciągnięcia w wielkiéj księdze długu krajowego rent za kapitał 350 mil. fran. do negocyowania niniejszego kapitału. Fundusz umorzenia na mocy tego upoważnienia mający się urządzić, składający się z setnéj części nominalnego kapitału rent ma być dodany do summ przez naród na umorzenie przeznaczonych, kredyta potrzebne do opłaty renty z funduszów umorzenia tymczasowo mają być naznaczone dekretem królewskim, by póżniéj uzyskać zatwierdzenie izby. Cała summa pożyczki ma służyć na wydatki potrzebne do robót publicznych. Z użycia tego funduszu ma być izbie co rok zdawanym rachunek.» Minister zamknął mowę swą, by projekt rzeczony odesłać do rozbioru komissyj budżetowéj.

Anglia.

Londyn, 13. Lipca. — Królowa była przedwczora na kapitule orderu łazienne go i udzieliła wielki krzyż tego orderu księciu Waldemarowi pruskiemu. Książe Albert jako wielki mistrz tego orderu był obecnym na téj ceremonii, wraz z innymi kawalerami tego orderu.

Książe Wellington wydał pod dniem 27 Czerwca, jako naczelny wódz armii okólnik do władz wojskowych, ażeby zaniechano piętnowania dezerterów za pomocą przypalonego żalaza, ponieważ piętno takiego rodzaju z czasem zaciera się, a natomiast roskazuje piętnować ich za pomocą igieł; przy któréj operacyi zawsze powinien być lekarz pułkowy, dla przekonania się czyli litera D. dokładnie została wycięta.

Standard donosi, że ogniem spłonął zakład do wyrabiania lodu za pomocą sztucznych środków. Wyrabianie lodu odbywało się machiną parową nader silnego ciśnienia, kocioł od téj machiny pękł i całą lodownią spalił.

Korrespondent gazety Times donosi z Paryża, że tam podczas bankietu reformistów ani jednego toastu nie spełniono za zdrowie Ludwika Filipa,

chociaż dosyć tam było mężów, co w roku 1830. przyłożyli się do wyniesienia na tron Filipa Ludwika. Z tém połącza korrespondent smutne widoki dla dynastyi.

Podczas wielkiego metingu liberalnych wyborców cityi, powtórnie zabrał głos baron Rotschild i rozwodził się nad zasadami, których bronić będzie w parlamencie. Szczególniéj zaręczał, że od wielu lat przywiązanym jest do zasad wolności handlu i dla tego dołoży wszelkiego starania, ażeby przekonano się o korzyściach ztąd wypływających, daléj przyrzekł walczyć za zniżeniem cła od herbaty, tabaki i innych potrzeb do życia. W końcu odpowiedział na zarzuty czynione mu listownie, jakoby zakupował znaczne zapasy zboża, dla podwyższenia następnie cen jego i twierdził, że tyle tylko zakupił zboża, ile mu było potrzeba do wyżywienia swych koni.

Na zarzuty czynione żydom londyńskim, że będą głosowali za Rotschildem, a nie dadzą głosów innym libernym kandydatom, odpowiada żydowska Chronicle, że wszyscy żydzi głosować będą za liberalnymi kandydatami, to jest za lordem J. Russel, Pattisonem, Larpentem i Rothschildem.

Hiszpania.

Jak tylko karliści wyższéj Katalonii, stracili swych głównych dowódzców Tristaniego i Ros de Eroles, wszystkie pomniejsze gromady pod dowódzcami, których nazwiska całą listę formują, zwrócili się do prowincyi Taragony i tam się skoncentrowały, formując razem massę kilkuset ludzi. W dniu 22. Czerwca przyjęły te bandy bitwę z wojskami królowéj dowodzonemi przez pułkownika Fulgencio Schmidt, około gór Montagut, przy moście Armentera. Jednak bitwę tę przegrały i po straceniu 21 zabitych, pomiędzy któremi znajdował się jeden z ich dowódzców, zwany Cournet, mając wielu rannych, w jak największéj szybkości musiały uciekać w góry. Ale wojska królowéj poniosły nie małe straty, tak w oficerach jak i żołnierzach; a pułkownikowi Schmidt w bitwie, która po większéj części na bagnety była prowadzoną, konia ubito.

Długo nie wiedziano, co mogło karlistów spowodować do zwrócenia się stanowczo ku prowincyi Taragony z całą siłą. Dziś listy od granicy z dnia 22 Czerwca przybyłe, rzecz tę nam objaśniły. Jenerał-kapitan Pavia, który zna dokładnie duch prowincyi, rozkazał chwilowo wstrzymać pobór rekrutów; lękał się bowiem rozdraźnienia ludu, który wówczas chętnie by karlistom rękę podał. Nie zrzekając się tedy wykonania poboru ogłosił go tylko równie jak i jego rozkład, wykonanie na czas nieograniczony odkładając. Ale naczelnik polityczny Taragony, don Francisko Botea, sądził, iż lepiéj zna stan rzeczy jak jenerał-kapitan, a przytem mniemał, że przez to da dowód rządowi swéj gorliwości. Urządził zatém wszystko do poboru, wydawszy do władz właściwe rozkazy. Temu nie rozważnemu postępowaniu przypisać należy, że w téj prowincyi, gdzie mało wojska się znajdowało dotąd, dziś wszystko na szali wojny położono. Nikt nie mógł pomyśleć, by podobny brak zgody panował między najwyższemi władzami.

Jakkolwiek bitwa ostatnia była bardzo żywa, zdaje się przecież, iż pułkownik Schmidt z powodu strat, jakie poniósł, i nie dostatecznéj siły swego oddziału, nie mógł zniweczyć zupełnie planu karlistów. Ci przebiegają ciągle prowincyę Taragony i nakłaniają popisowych, by albo nie stawali do losowania, albo też z niemi się łączyli. Jenerał-kapitan ponowił dawne swe rozkazy; pojąć jednak można łatwo, jak podobne postępowanie szkodliwém być musi. Mieszkańcy, że wszech stron teraz do powstania nakłaniani, w téj zwłoce widzą tylko dowód bojaźni ze strony władzy. Na drugi dzień po bitwie pod Montagut, trzej naczelnicy band wkroczyli do Francold i rozwalili tam pomnik konstytucyjny.

Szwajcarya.

Bern, d. 12. Lipca. — Mowa prezesa Ochsenbein, którą zagaił sejm szwajcarski służy za przedmiot rozmów i rozpraw po gazetach. Jeżeli zdania są różne względem niéj za granicą, tém bardziéj są podzielone w Szwajcaryi. Konserwatywne pisma »Eidgenössische Zeitung« i »Berner Volks-Zeitung« podzielają o niéj sprzeczne zdania, przeciwnie zaś dzienniki radykalne zgadzają się zupełnie na jedno zdanie. Nie wiadomo dokąd prąd silny porwie stronnictwo radykalne, przeważające liczbą w sejmie. Zasada radykalistów zmierza w rzeczy saméj do centralizacyi władzy, zachodzi tylko pytanie, jak tę zasadę przeprowadzą. Ponieważ zaś mowa w ogólnikach się porusza, przeto pisma radykalne znajdują wszystko, czego sobie życzą tąd też pochodzi ich zgodność między sobą. Co do przejrzenia aktu związku szwajcarskiego, widać wielką zmianę w publicznéj opinii wszystkich kantonów, z wyjątkiem ultramontańskich. Nikt nie podaje wątpliwości téj konieczności. Nawet według ogłoszonéj noty dyplomatycznéj Guizota, Francya nie ma zamiaru sprzeciwiania się zmianie konstytucyi szwajcarskiéj, byleby się odbyła bez rewolucyi. Jest to przyzwolenie, które i bez tego, samo przez się wypada. Co się tyczy odrębnego przymierza starych kantonów, jeszcze nic nie wiadomo, co postanowi sejm szwajcarski. Jedni utrzymują, że już w przyszłym tygodniu, rzecz ta wziętą będzie pod narady, drudzy zaś sądzą, że pan Ochsenbein starać się będzie o odłożenie jéj na czas dalszy, ponieważ pytanie tego rodzaju, nigdy się opóźnić nie może.

Według korrespondenta dziennika Wächter organizują się też kobiety w starych kantonach, jak to się stało dawniéj w Freiburgu i Wallis. Wächter zamieścił list pewnéj szwajcarki z starych kantonów, napisany do exaltowanéj swéj przyjaciołki w Lucern, w którym donosi, iż odezwa do organizacyi kobiet, bardzo się spodobała, że 672 matek i córek się zorganizowało w korpus, że większa część z nich tak dobrze strzela i bronią robi, jak męszczyźni.

Austrya.

Ze szląska austryackiego i z Galicyi donoszą okropne wiadomości z powodu głodu oraz choroby, któréj powodem jest głód. Ludzie żyją tylko jarmużem, a nawet i trawą. W ciągu 4 dni w parafii Saybuskiéj umarło 44 ludzi. Dnia 14. Czerwca leżało pod Koniołem 31 trupów. Tego samego dnia na pańskiem dziedzińcu umarło 3 żebraków. Jeden chłop przywiózł razem na cmentarz matkę, żonę i siedmioletniego syna, pomarłych z głodu. Drugi chłop przywiózł do domu trupów jedno dziecko zmarłe, a drugie żywe, aby podczas jego nieobecności w domu także z głodu nieumarło. W jednéj ekonomi przyrządzono izby dla zbierania po wsiach i polach ludzi z głodu zmarłych.

Z nad granicy galicyjskiéj, d. 9. Lipca. — Spodziewają się we Lwowie wkrótce przybycia nowego gubernatora Galicyi hrabiego Stadiona, który ma znajomości administracyjne z wielką łączyć energią. Niemniéj liczą na zdolności nadwornego radzcy cesarskiego Filipa Straussa, który w miejsce barona Kriega został mianowany prezesem lwowskiego gubernium. Trudno uwierzyć, jak dalece tu lud jest zaciekły przeciwko wielu dziedzicom którym żadnym sposobem nie chce zapomnieć dawniejszego z nimi obchodzenia się. Patenta robocizny wciąż przerabiają, bo chłopi z nich nie są zadowoleni. Chłopi wcale nie odrabiają dla dworów robocizny, a nawet za znaczne pieniądze nie chcą się najmować do roboty, ścinają zielone jeszcze zboża, a śpichrze pańskie podpalają. Nik nie wie jak się to skończy. Rząd ma zamiar pozaprowadzać szkółki i uczyć w nich moralności chłopów, ale to rozmiar działania na lat dziesiątki.

Journal des Débats pisze: Bacznem okiem śledząc rozwój faktów dokonanych od niejakiego czasu w Chinach, trudno nie wierzyć że jesteśmy obecni pierwszym scenom dramy, któréj rozwiązanie, gdyby je tylko przed sześciu laty ogłoszono, wydałoby się szaleństwem, lecz przyspieszony bieg wypadków czyni je dziś możebném w oczach ludzi światłych, pewném dla znających azyatyckie ludy z doświadczenia, którzy na miejscu widzieli jak siła rzeczy czyni je nieochybną koniecznością. Wypadkiem, który co najmniéj przewidywać należy, którego następstwa trudny dziś do ocenienia wpływ wywrą na ogólną politykę świata, nie jest samo tylko złamanie zapór zamykających niebieskie państwo dla obcych, nietylko wmieszanie się do spraw chińskich, ale szereg naruszeń coraz to ważniejszych wymierzonych na polityczne istnienie tego państwa; a w ostatnim razie, prawdopodobne osiedlenie się cudzoziemców w jednéj albo kilku jego prowincyach. Jakaś nieprzeparta siła pcha cywilizacyę europejską na te pobrzeża, siła któréj odeprzeć nie zdołają ani chytra zręczność mężów Stanu chińskich, ani zwłoki i umiarkowanie rządów europejskich.

Zobaczcie niepojęte postępy w niespełna lat piętnaście dokonane. Do 1833. r. jedno tylko mocarstwo, Anglia, prowadziło z Chinami handel ważny; a mocarstwo to reprezentowane było przez Kompanję, używającą wyłącznego monopolu względem spółziomków swoich, tak, że wszystkie stosunki Chin z Anglią, prowadzone były w istocie przez ciało karne, uległe, którego tylko naczelnik znosił się czasami z chińskiemi władzami. Ten stan rzeczy, znacznie upraszczający stosunki, dozwalał także czuwać nad utrzymaniem pokoju nader skutecznie. Lecz w r. 1834. skończył się monopol; miasto tych urzędników bardzo wspaniale wynagradzanych, którzy prowadzili handel jak wielcy panowie a którym prawo zapewniło obfite zyski, teraz nastali odosobnieni kupcy podbudzani konkurencją, podniecani całym zapałem osobistego interesu, to też wnet objawiły się starcia i przyczyny niezgód pomnożyły. Na miejsce ajenta Kompanji który kwestję finansową kładł przed wszystkiemi innemi, teraz jest ajent królewskiego rządu, rezydujący w Kantonie i przedstawiający tam całą drażliwość, wszystkie kwestje honoru i miłości własnéj narodowéj. W miejsce tych spokojnych indiamen, wielkich okrętów handlowych których kapitanowie wszyscy interesowani byli w finansowych wypadkach wyprawy swojéj, a zatém i w utrzymaniu dobrych stosunków, teraz statki wojennéj marynarki zawijają na wody chińskie, opiekę dawać interessom angielskim i pokazać Chińczykom jak Europejczykowie pojmują honor flagi. Ta zmiana wnet skutek swój sprawiła. Zaledwie stanął na stanowisku, admirał Napier widzi się upokorzonym, łżonym, obrażanym, traktowanym od mandarynów jak barbarzyniec nikczemny; zdaje mu się że niepodobna znieść tyle zuchwalstwa; dwoma fregatami swojemi, Imogene i Andromaque niszczy warownie Bogue, podsuwa się aż pod mury Kantonu, gdzie mandarynowie w rozpaczy przychodzą błagać o pokój i ustnie na wszystkie przystają warunki. Przyrzekają, przysięgają na wszystko czego żądano po nich, lecz w duchu obiecują sobie, z zwykłą chytrością Aziatów we wszystkich ugodach, odzyskać podstępem to, co musieli udzielić sile. Admirał Napier zaraz tego własnym kosztem doświadczył: skoro spuścił się ku ujściom rzeki od Kantonu, mandarynowie kazali rozgłosić wszędzie, że go zmusili do ucieczki, a gdy zażądał wykonania obietnic pod wpływem trwogi uczynionych,

tak długo rzeczy zwłóczyli, wciągnęli biednego admirała w taką otchłań, kłamstwa i przewrotności, że umarł z gniewu i zgryzot. Fakt to literalnie prawdziwy.

Taka jest historya prawie wszystkich stosunków jakie Europejczykowie mieli z władzami chińskiemi; tylko w miarę wzrastania liczby obcych, w miarę mnożenia się stosunków, rozwijania handlu, wypadki i następstwa ich przybierają naturalnie większe rozmiary. W pięć lat późniéj, długie pasmo krzywd i obelg zmusza nareszcie rząd angielski do wydania formalnéj wojny niebieskiemu państwu. Wszystkie dokumenta pokazują, że z odrazą wziął się do téj ostateczności. Wtedy bowiem wierzono jeszcze w siłę syna słońca; nie przypuszczano, że tyle milionów ludzi przedstawia tylko niemoc i słabotę, a gabinet angielski w téj wojnie widział tylko przyczynę niezawodną ogromnych wydatków, niedoboru w dochodach i znacznych strat dla handlu angielskiego. To też z nadzwyczajną przezornością bierze się do rzeczy. Eskadra dowodzona przez admirała Elliott, otrzymuje rozkaz wpłynięcia w górę zatoki Pe-che-li i zaniesienia aż do bram pałacu cesarza wykazu krzywd, których wynadgrodzenia domagano się. Po ukazaniu się téj floty, gabinet Pekiński wysyła do angielskiego plenipotenta, mandaryna najwyższego stopnia, z rozkazem uspokojenia cudzoziemców pięknemi słówkami, przyrzeczenia im wszystkiego czego żądać będą, lecz nie zobowiązywać się stanowczo do niczego, słowem, wszystko tak prowadzić ażeby cudzoziemców skłonić do powrotu do Kantonu, gdzie dopiero będzie można zawrzeć układ stanowczy, bo tam, jak mówili, spór wyrodził się. Temi zwodniczemi obietnicami, Kiszyn wyprawia do Kantonu kapitana Elliott, który wprawdzie nie wielce ufał szczerości chińczyków, lecz miał od rządu wyraźne polecenie próbować wszelkich sposobów zgody. Jednakowoż, po nieskończonych zwłokach, Kiszyn przyjechał także do Kantonu, ale jakby dla tego jedynie żeby zaprzeczyć wszystkiemu co mówił nad brzegami Poi-Ho; chełpi się powodzeniem, które niby uzyskał, wyprawiwszy barbarzyńców na drugi kraniec cesarstwa, na zewnętrzne wody, i wszelkie z nim układy stały się niepodobne. Trzy miesiące bezużytecznych usiłowań, wyczerpują nareszcie cierpliwość kapitana Elliott; siła została mu jako jedyny środek: zamierza nakoniec zniszczyć warownie Bogue, uderza na Kanton, który zmusza do kapitulacyi i jednym zamachem uzyskuje traktat. Jednakże Pekiński gabinet nieuważa się jeszcze za pobitego; Kiszyn zostaje zdegradowany i wygnany, traktat podpisany przez niego nieważnym ogłaszają. Anglicy niedali się zwodzić więcéj i pomimo czynionych sobie różnych propozycyj, nie chcieli dozwolić na układy dopóki nie staną pod murami Nankinu, kiedy pełnomocnicy chińscy okazali bezwarunkowe umocowanie i przyjęli bez rozprawy warunki jakie im zwycięzca podyktował. Dziś nie ma jeszcze lat pięciu od podpisania tego pokoju, a wiadomo jak go chińczycy zachowują; już kilka razy krew płynęła; za każdą klauzulą traktatu którą chciano wykonać, trzeba było brać się do broni, a każda podobna demonstracya wyświecała coraz okropniéj dla niego niesłychaną słabość chińskiego rządu.

Z resztą ta niemoc wojskowa, ta nieuleczona choroba nieprawości i ślepéj dumy, która nieustannie przeciw niemu działa Europejczyków obraca, stanie się może jeszcze najdzielniejszą zguby jego przyczyną. Wewnętrzny bezrząd, obudzony tylu dotkliwemi poniżeniami, bezpośredniejsze gotuje mu niebezpieczeństwo. Zaprawdę, kiedy się pomyśli, że przed stu pięćdziesięciu laty, kilka gromad pasterzy, garstka zuchwalców, przedsięwzięli podbicie tego rozległego państwa, a narzuciwszy swoją władzę tylu milionom ludzi, dołączyli na zachodzie nowe prowincje do tego już niezmiernego terrytorium, uczuć musimy pewne uwielbienie dla gieniuszu i politycznych zdolności tych Mantszu.. Nieszczęściem i to także prawda, że ich władzy zawsze bardzo zaprzeczali na południu państwa, że jéj nigdy nie uznały niektóre ludności Yunnanu, że prawie tylko nominalną zawsze była w Fokien, że wyjąwszy wielkie miasta, zawsze nie pewną bardzo była w prowincyi Kantonu, i że we wszystkich tych prowincyach ciągle jest zwalczaną miejscowemi poruszeniami ludności, zbrojnemi gromadami, tajnemi stowarzyszeniami, które marzą o usunięciu Tatarów Mantszu. Skoro zaś tak rzeczy stały kiedy ten zarząd miał za sobą urok siły i powodzenia, czegóż obawiać się powinien teraz, po tylu klęskach i poniżeniach? To też przyznać trzeba, że wszędzie gdzie dostają się europejczycy, znajdują tylko ślady upadku i bliskiego rozprzężenia; a w podróży którąśmy osobiście odbyli na połowie chińskiego pobrzeża, od ujść Yang-tze-Kiangu do ujść Choo-Kiangu, od Ning-po do Kantonu, wszędzie widzieliśmy ludności niespokojne, kontrabandę i rozbój na ogromną rozwinięte skalę? Jeżeli zaś upadnie powaga zarządu, jeżeli anarchja ostatecznie kraj zagarnie, skoro cudzoziemcy bez rękojmi wydanemi się ujrzą na srogie namiętności zaślepionego i ciemnego motłochu, czyż posuną tak daleko bezinteresowność i poszanowanie dla chińskiéj narodowości, że się po prostu cofną i odpłyną? A nawet, przypuściwszy, że ich do tego ambicja nie pobudzi, czyż nie należy sądzić, że obce mocarstwa, w potrzebie dania obrony swoim krajowcom, sprobują może na tych zwaliskach założyć jaki rząd regularny?

Świeże fakta pokazują zresztą, że Anglia na tę drogę wstępować zaczyna. W skutek niezliczonych rozbojów, grabieży popełnionych przez zbrojne bandy aż na terrytorium Hong-Kong, gdzie dwa razy nawet uderzono na dom gubernatora, sir J. Davis rozkazał angielskim statkom wojennym stojącym na rzece Kanton, uderzać na wszystkie dżonki chińskie, rewidować je, zatrzymywać i niszczyć każdą, co z uzbrojenia podejrzaną się okaże, a osady ich wydawać pod sąd Hong-Kong. Więcéj jeszcze; rząd chiński z niemocy, sam sprzyja téj dążności, choć tak niebezpieczną jest dla niego. Dowiadujemy się też z dzienników ostatnim gońcem przybyłych, że tao-tai, pierwszy urzędnik w Amoy, prowincyi Fokien, niewiedząc jak się pozbyć rozbójników, którzy aż pod samo miasto i port zagony swoje rozpuszczają, prosił dowódzcy angielskiéj korwety Scout, aby raczył trzymać policyę na rachunek chińskiego rządu. Za wdaniem się dowódzcy angielskiego, przy odejściu gońca, zniszczono już i przytrzymano kilkanaście dżonek rozbójniczych.

Wieleby jeszcze powiedzieć można w tym ważnym przedmiocie, lecz niechaj przyszłość sprawdzi nasze przewidywania.

Ogłoszenie dla szkół elementarnych.

U Ernesta Günthera w Lesznie i Gnieźnie wyszły i są do nabycia:
w księgarni **Braci Szerk** w Poznaniu:

Tablice ścienne

Łukaszewskiego podług metody łączącéj naukę czytania z pisaniem.
Składając się z 13. tablic.
Cena 12 sgr., podlepione tekturą 1 tal. 5 sgr.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Sepno wielkie w powiecie Kościańskim, oszacowane przez Dyrekcyą Ziemstwa na 19,127 Tal. 9 sgr. 2 fen., włącznie z borem oszacowanym na 4578 Tal. 14 sgr. 2 fen., mają być dnia 6. Grudnia 1847. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Sukcessorowie niewiadomi Andrzeja Niklasa w Szczepowicach, właściciele pretensyi konwentu Dominikanów w Szrodzie i sukcessorowie Sebastyana Jąder, mianowicie Maryanna zamężna Rajewicz, Regina zamężna Śledź, Agnieszka zamężna Koniczka i rodzeństwo Ludwika, Beno, Walenty i Maciéj Jąder, zapozywają się nań publicznie jako wierzyciele.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1847.

☞ Z łęgu Nadodrzańskiego sprowadziłem tuczne woły i od środy przyszłéj, dnia 21. m. b. funt takiego mięsa sprzedaję w jatkach moich przy **placu Sapieżyńskim** po **3 sgr.**

Samuel Weitz.

Mamy zaszczyt donieść niniejszém Szanownéj Publiczności, żeśmy w Poznaniu u Pana H. Cegielskiego założyli skład naszych narzędzi rólniczych, jako siewników, pługów, młockarni itp. dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, i odtąd na téj drodze wszelkie polecenia wykonywać zamyślamy. Większa część narzędzi jest ciągle na składzie; wszystkich innych dostarczy się jak najspieszniéj. Tym bardziéj zaś skład rzeczony polecamy, że cena narzędzi tamże niższą być może od téj, po któréj też narzędzia wprost od nas sprowadzać się dadzą; co większa, wszelkie żądania spieszniéj i ściśléj wykonane być mogą.

Regenwalde, dnia 10. Lipca 1847.

Dyrekcya Fabryki narzędzi rólniczych.
Dr. Sprengel & Comp.

☞ Mam zaszczyt zawiadomić niniejszém Szanowną Publiczność, iż w skutek licznych zamówień **wystawa moja szkieł optycznych i instrumentów**, które przedaję **po stałych cenach**, aż do dnia 26. Lipca otwartą będzie. Udzielone mi publicznie świadectwa przez Radzcę lekarskiego Wgo Dra Leviseura, przez Wgo Dra Suttingera i przez lekarza pułkowego Wgo Dra Ordelina mogą służyć za rękojmią wyboru i dobroci moich szkieł, które sam szlifując, jak najstaranniéj do osłabionych ócz dobieram.

D. Koehne,
nadworny optyk z Meklemburga, tutaj zamieszkały w domu Wgo J. Żupańskiego w rynku pod liczbą 58.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności donoszę najuniżeniéj, iż w mieście tutejszém na placu Sapieżyńskim pod Nrem. 6. założyłem i otworzyłem handel win, tudzież towarów materjalnych i woskowych. Upraszając o łaskawe zaszczycanie mnie względami licznego odwiedzenia, przyrzekam biorącym odemnie towary najskorszą usługę i pewien jestem zupełnego z ich strony zadowolenia.

Karol Kleemann.

Szanownéj Publiczności donoszę niniejszém, że »oberzę poznańską« w mieście tutejszém w dzierzawę wziąłem i do przyjęcia gości jak najdogodniéj urządziłem. Upraszając o odnowienie dawniejszego zaufania przyrzekam przy umiarkowanych cenach jak najściślejsze usługi.

Szrém, w Lipcu 1847. Wilde.

W przodkowym domie gruntu niegdyś Schildnera pod Nr. 118. ulicy Podgórnéj jest kilka pomieszkań dla państw wraz z stajniami i wozowniami do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w kantorze wexlowym pod Nr. 22. Szerokiéj ulicy.

Koń wierzchowy, szpakowaty, 5 lat stary, jest do sprzedania w Hotelu Wiedeńskim.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 19. Lipca 1847. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	4	17	9	4	26	8
Zyta dt.	3	10	—	3	15	—
Jęczmienia dt.	2	24	5	3	—	—
Owsa dt.	1	24	5	1	27	9
Tatarki dt.	2	21	1	3	—	—
Grochu dt.	4	—	—	4	4	5
Ziemniaków dt.	—	22	3	—	26	8
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	6	—	—	7	—	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—